Nr. 251. Dnia 10 września. Poniedziałek. Dnia 29 sierpnia (10 września) 1888 r.

PRENUMERATA.
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Mikołaja z Tolent. W.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 26.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 36. r.
Wtorek: Prota Męczennika.	Zachód „ 6 „ 27.	Zachód „ 8 „ 46. w.
Środa: Walerego Męczennika.	Długość dnia godzin 13 „ 1.	Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 4.
Czwartek: Mauryljusza Bisk.	Ubyło „ 3 „ 42.	Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 21° R.

Piątek: *Podwyż. św. Krzyża.* M.
Sobota: Nikodema Kapłana.
Niedziela: *N. M. P. Bolesnej.*
Poniedz. 5 blizn św. Franciszka

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Władyboja, jutro Iścisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków administracji ogólnej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Plac Teatralny № 7—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski— od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Lena", jutro „Hugonoci" (występ pp. Ignacego Warmutha, Władysława Millera i Niedzielskiego);—Nowy: dziś „Przygody poślubne rezerwisty", jutro „Mikado". (7½ wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Myszka"; — Alhambra: dziś „Walka o córkę";—Bellevue: dziś „Wnuk Tumrego". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa. W tymże kościele jutro, jako w czwarty dzień tygodniowego odpustu ku uczczeniu uroczystości Narodzenia N. Marji Panny, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie wotywa, o 4-ej zaś po południu, nieszpory.

— Jutro, o godz. 10-ej rano, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawioną będzie przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Po emocjach letniego sezonu, który — dzięki podróżom monarchów i ministrów—wcale w tym roku nie przedstawiał martwego oblicza, nastąpiła chwilowa przerwa w zewnętrznych objawach ruchu politycznego. Podróż cesarza Wilhelma do Wiednia i Rzymu stanęła na *proscenium*: nie dziw wszelako, że opinja publiczna mniej się nią interesuje. Stosunek bowiem trzech dworów sprzymierzonych jest znany i jasny dla każdego: podróż nie tworzy nowej ery w stosunkach rządów i ludów, nie uzupełnia sytuacji nowym czynnikiem, stanowi tylko prosty, naturalny i zrozumiały wyraz stosunku utartego i w szczegółach swoich oddawna sformułowanego. Polityczny *succus rei* nowej podróży młodego monarchy Niemiec, która dotrze aż do lagun neapolitańskich, będzie przeto bardzo nikłym: stwierdzenie nieprzerwanej trwałości ścisłego przymierza i nic więcej! Zapewne, że to niemało, ale skoro przymierze jest faktem w sobie skończonym, ideą należycie skrystalizowaną, nie rzuci przeto na nią żadnego już światła nowego spotkanie się trzech monarchów kolejne lub nawet równoczesne. Sprawozdawcy z dziedziny ceremonjału dworskiego mają dużo zaiste pracy, a palety ich będą musiały dobierać najgorętszych i najjaskrawszych barw, aby sprostać okazałym malowidłom rzeczywistości. Sprawozdawcy polityczni zbiorą niewielki połów ckliwych komunałów na utartą melodję zbrojnego „pokoju" i tyle! Ztąd jałowy charakter danej chwili.

Po nad całą zresztą paplaniną tej jałowej chwili góruje znany naszym czytelnikom z treściwego biuletynu telegraficznego artykuł *Nordd. allg. Ztg.*, wymierzony przeciw Francji, a uważany przez niektórych za preludjum do równie śmiałej, jak niedoścignionej idei „zneutralizowania" tego wielkiego państwa. Artykuł ten mógłby posłużyć również za „envelopkę" noty dyplomatycznej w sprawie Garniera, którą podobno przedstawiciel Niemiec w Paryżu doręczył p. Gobletowi.

Oto wierny szkic sensacyjnego artykułu: Zamach Garniera stanowi urzeczywistnienie nauk prasy podżegającej. Zamachy Hödla i Nobilinga, Blinda i Kulmana nie wypływały jedynie z małej poczytalności ich sprawców, stanowiły one praktyczny wyraz fanatycznych podżegań prasy, jakby stworzonych na to, aby ludzi niewykształconych a wrażliwych popchnąć do obrzydłych zbrodni. Z tego punktu widzenia sądząc, wina zamachu Garniera ciąży na idących z góry podsycaniach prasy francuskiej do patrjotycznej nienawiści dla Niemiec. Jeżeli przywołamy sobie na pamięć niezliczone przykłady, począwszy od morderstwa, popełnionego zaraz po zawarciu pokoju, którego ofiarą padli żołnierze niemieccy: Kraft i Denmüller, a którego sprawcy: Pertin i Tonnelet, mimo przyznania się do winy, zostali wyrokiem sądu przysięgłych uniewinnieni, aż do ostatniego znieważenia studentów freiburskich w Belforcie, na dnie tych wszystkich zbrodni nie tkwi nic innego, prócz posuniętej do fanatyzmu nienawiści dla Niemiec.

Że u zwyciężonego pozostaje ślad nienawiści do zwycięzcy, jest rzeczą naturalną, takie wszakże nienawistne usposobienia zwykły, jeżeli się je pozostawi samym sobie, wygasać po pewnym czasie, w każdym zaś razie po dziesiątkach lat. Inna rzecz, jeżeli kierujące w społeczeństwie warstwy i żyjąca z rzemiosła agitatorskiego prasa nienawiść każdego dnia rozdmuchuje. Nie można się dziwić, jeżeli ta nienawiść u pewnego, szczególnie ku temu usposobionego indywiduum, spotęguje się aż do powzięcia zamiaru popełnienia politycznego morderstwa. W takich okolicznościach jest rzeczą obojętną, czy Garnier był obłąkanym lub nie. Jeżeli jest obłąkanym, to został nim dzięki poduszczeniom szowinistów. W końcu streszcza się *Norddeutsche allgemeine Zeitung* w następującem zdaniu: Zmącenie równowagi umysłowej we Francji uogólniło się do tego stopnia, że odpowiedzialność za czyny, podobne do garnie-

84)

DEWAJTIS.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Powieść współczesna, uwieńczona na konkursie „Kurjera warszawskiego" d. 1-go maja r. b.)

(Dalszy ciąg.)

Zapałka błysnęła w ciemności. Kilka nietoperzy spłoszonych, musnęło go po twarzy, z gzemsu u sklepienia zerwała się sowa i łopocąc okropnie, umknęła dalej, otrząsając ze ścian pleśń i kurz, zapałka rozświeciła na chwilę zakątki i zgasła, ale Marek już drugiej nie zapalał. Dojrzał na ziemi, z głową na kamieniu, leżącą postać dziewczyny, bez ruchu już, jak martwą.

W ciemności padł na kolana przy niej...

— O Boże! o Boże! — wyjąkał wybuchem całej duszy.—Czy jest lepszy ojciec jak Ty, i lepszy Pan! O Boże, Boże! —

Chwilę rozszalały, obezwładniony szczęściem, jak przed tem rozpaczą, klęczał z czołem w prochu, potem krew buchnęła mu do znękanego serca i rozpłynęła się jak fale ożywcze, gorące, młode, pełne woli i energji.

Na ręce wziął tę swą zgubioną, a odzyskaną cudem i ruszył do wyjścia.

Noc zupełnie zapadła. Irenka omdlała, bez czucia, zwisła mu w ramionach. Podtrzymując ją jedną ręką, mozolnie wydobył się na świat i tam złożył na ziemi. Omdlenie przeraziło go, chwilę stał, nie wiedząc, co robić i opędzając się od Margasa, który z całą świadomością, że on to był istotnym wybawcą, lizał ją po rękach i skakał wokoło.

Świeże powietrze i chłód nocy orzeźwiło dziewczynę. Zycie wróciło jej na twarz i nareszcie z westchnieniem otworzyła oczy. Mizerne oblicze ponurego człowieka pochyliło się nad nią pełne blasków i szczęśliwości, a głos, brzmiący niezmierną czułością, spytał z cicha:

— Czy panią co boli?

— Nogę zwichnęłam, padając... okropnie boli. Czy to już późno?—odparła słabym głosem, probując się uśmiechnąć.

— Około dziewiątej godziny. Dobę szukamy pani! Gorsza niż wiek taka doba!—rzekł głucho.

— O wierzę, bo i mnie się tak wydało, ale byłam pewna, że pan mnie znajdzie. Żeby nie ta noga, dobyłabym się sama może! Ale z bólem tym nie mogłam się ruszyć, ani głośno wołać ratunku. Jęczałam i mdlałam na przemiany. Pić mi się chciało okropnie—i nareszcie płakałam w poczuciu swej bezsilności. Tak mi wstrętnem było zginąć podobnie! Aż gdy posłyszałam psa, przeczułam, że to Margas i pan, ale już sił nie miałam wołać! Och, jak to miło żyć!...

Odetchnęła i wzdrygnęła się cała.

— Jak tu zimno! —szepnęła.

— Można panią zanieść do domu? — spytał nieśmiało.

— Przecież pan mnie tu nie rzuci, a ja iść nie mogę! Ależ pan pokaleczony i obdarty. Gdzie pan surdut i czapkę zgubił?

— Nic nie wiem, co się ze mną działo od wczoraj!—odparł, uśmiechając się.

Wziął ją na ręce, jak piórko i ruszył, nie czując ciężaru, przez gęstwinę, kierując się na huk rzeki.

— Jak zimno!—szepnęła po chwili.

Nie miał czem jej otulić, ale w piersi biło mu gorące serce wielką miłością, co już wszystko zwyciężyła.

— Czego pan się uśmiecha?—spytała, spoglądając ku niemu.

— Ze szczęścia!—odparł wesoło i szczerze.

Zamilkła na chwilę.

— Przed dwoma miesiącami czemu go pan nie czuł? Nic się nie zmieniło! A ten czas jak nam zszedł obojgu? Czy bardzo miło panu, bo mnie to wcale! Codzień myślałam, że pan przyjdzie i smutniej mi było z dnia na dzień! Zawiodłam się na panu, miałam, za lepszego, niż jesteś w istocie. I teraz może odniesie mnie pan do pustego domu i uspokojony pożegna na zawsze i odejdzie pyszny i dumny? Nie będę się nawet dziwiła!

— Już nie odejdę i nie dumny jestem... Wolę znosić ludzkie oszczerstwo, rolę sługi, rezydenta, co pani każe, ale drugiej takiej doby nie zniosę! Silny jestem, ale nie na takie rozpacze; wytrzymały, ale nie na taką mękę! Pani mówiła kiedyś, że duszę mą w żar trzeba włożyć, by zmiękła... Wykuła ją na taką modłę, jak pani chciała, ta noc i dzień... Jest potęga, co mnie zmogła, i takim wobec niej pokorny, jak małe dziecko!...

Mówił to urywając i wahająco. Miała prawo i sposobność zemścić się na nim za dawną odmowę, podrożyć się teraz z sobą. Uśmiechnęła się wprawdzie z trjumfem, ale zamiast odwetu, objęła go rękami za szyję i położyła ciemnowłosą głowę na jego ramieniu, a on, mimowoli, niezdolny słowa wymówić, przycisnął ją silniej do piersi, drgającej szalenie.

— Bardzo panią noga boli? — zagadnął po chwili z cicha.

— Zapomniałam! — odparła — sądzę jednak, że bardzo będzie bolała potem, w Pośwíciu. Teraz mi tak dobrze... Ale panu pewnie ciężko dźwigać taki ciężar?

— Czy ja co dźwigam?... — rzekł wesoło — zapomniałem! Będzie mi ciężko potem — w Pośwíciu!...

Uśmiechnęli się oboje sobie w oczy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

rowskiego, nie spada już na jednostki, ale na cały kraj i na całą jego ludność.

Rząd francuski rozważa termin zwołania izb. Zebranie się parlamentu we Francji bywa zwyczajnie rekwialnym hymnem dla każdego gabinetu, który przez lato wśród względnego spokoju zdołał przeciąć pasmo znikomych dni swoich. Podobno wybrano dzień 9-ty października na otwarcie sesji. Rząd, celem wytrącenia Boulangerowi szpady bojowej z dłoni (p. Floquet to umie!), przygotowywa podobno własny projekt rewizji konstytucji.

P. Juljusz Ferry, najwytrawniejszy niezawodnie mąż stanu w dzisiejszej Francji, łączący bystrość z uwagą, tak się o tych kontrprojektach wyraził przed kilkoma dniami w mowie, wygłoszonej w Rémiremont do rolników:

„Są między nami szczerzy republikanie, którzy widząc, jak wszyscy wrogowie rzeczypospolitej dmą w puzony rewizji, odkryli, że najpewniejszym i najzręczniejszym środkiem skompromitowania tej taktyki rewolucyjnej jest wołać głośniej jeszcze od spiskowców: „Rewizji! Rewizji!” Cobyście powiedzieli o właścicielu ziemi lub dzierżawcy, posiadającym dom, nienajlepiej wprawdzie urządzony ze wszystkich domów sąsiednich, który wszakże złożył dowody swej trwałości, przebył niejedną burzę i ochrania należycie zbiory i trzody, gdyby właściciel ów wybrał do zdjęcia dachu tę właśnie porę roku, która najbardziej obfituje w deszcze, tę właśnie chwilę, kiedy nadciąga burza! Obranie takiej chwili do naprawy dachu, wyjęcie zeń wszystkich cegieł z narażeniem się na to, aby spać na ulewnym deszczu—oto, moi panowie, nasza rewizja konstytucji!”

P. Juljusz Ferry, jak zwykle, ma rację! Cóż, kiedy Francja republikańska uważa go za swojego wroga!

Br. Z.

Ulgi dla ziemian.

Towarzystwo kredytowe ziemskie w Królestwie Polskiem od r. 1825-go otrzymuje już trzecią ustawę. Zanim rozejrzymy się w całości nowej ustawy, ogłoszonej drukiem w ostatnim, nadesłanym nam zeszycie *Zbioru pr. i rozp.*, i zestawimy ją z dawniejszemi (z r. 1825 i 1869), pośpieszamy przedewszystkiem zacytować z niej artykuły, traktujące o ulgach dla stowarzyszonych, jako w danej chwili najbardziej obchodzące naszych ziemian z powodu niedawnej klęski gradobia.

Przepisy o ulgach w nowej ustawie stanowią oddzielny tytuł i mieszczą się w artykułach 189—197.

Przytaczamy je poniżej.

Art. 189. Opłata przypadających od stowarzyszonych rat może być prolongowana tytułem ulgi, o ile na to pozwolą środki Towarzystwa. Ulgi, zatwierdzone przez dyrekcję główną, na zasadzie przedstawienia przez dyrekcje szczegółowe, są dwojakiego rodzaju:

a) jeżeli właściciel majątku, dotkniętego klęską, został pozbawiony połowy czystego dochodu rocznego; w takim wypadku jedna lub dwie najbliższe raty mogą być rozłożone w równych częściach i dołączone co najwyżej do czterech następnych rat półrocznych—i

b) jeżeli z powodu klęsk właściciel majątku został pozbawiony zupełnie czystego dochodu rocznego, albo był zmuszony dla podtrzymania gospodarstwa porobić wydatki, przewyższające czysty dochód roczny, w takim razie dwie raty mogą być rozłożone na 12 półroczy w równych częściach.

Art. 191. Jeżeli majątek, skutkiem szczególnych klęsk, uległ takiemu spustoszeniu, że właściciel jego pozbawiony został całorocznego dochodu, a oprócz tego stracił część kapitału obrotowego, równającą się temu dochodowi, lub poniósł stratę, przewyższającą dwuletni przeciętny czysty dochód z majątku, w takim szczególnym wypadku może być przyznana nadzwyczajna ulga, zasadzająca się na rozłożeniu niewięcej niż 4-ch rat na pozostałą do spłaty całej pożyczki liczbę półroczy w równych częściach.

W razie przyznania ulgi tego rodzaju wszelkie inne, przyznane stowarzyszonemu poprzednio, ulgi ulegają zniesieniu.

Po przyznaniu nadzwyczajnej ulgi żadna inna nie może być już przyznana stowarzyszonemu.

Art. 192. Ulgi, wspomniane w art. 189 i 191 mogą być przyznane tylko w razie zatwierdzenia ich przez dyrekcję szczegółową, główną i komitet Towarzystwa.

Art. 193. Rata, której termin przypadał przed samą klęską, może być objęta ulgą.

Art. 194. Dla uzyskania ulgi wymaganem jest: 1) zawiadomienie w swoim czasie dyrekcji szczegółowej o klęsce, a mianowicie: o nieurodzaju, gradobiciu do 15-go listopada tego samego roku, o wszelkiej zaś innej klęsce—nie później jak w ciągu dwóch miesięcy po samej klęsce, i 2) uprzednie sprawdzenie rozmiarów klęski.

Ar. 195. Wnoszenie rat półrocznych, prolongowanych tytułem ulgi, winno rozpocząć się niepóźniej, jak od daty grudniowej roku następnego po klęsce. Od rat prolongowanych nie pobiera się kar. Od chwili zaś, kiedy ma być wniesiona pierwsza część rozłożonych rat, Towarzystwo pobiera procent w wysokości określonej przez ogół komitetu.

Art. 197 traktuje jeszcze o ulgach w wypadkach nieprzewidzianych ustawą.

Dla zestawienia przypominamy, iż w dawnych dwóch ustawach kwestja ulg traktowana był w art. 97 (ust. z r. 1825) i 47—50 (ust. z r. 1869).

W ustawie z r. 1825-go (cytowany powyżej art. 97) znajdujemy tylko takie określenie ulgi: „Po otrzymanym raporcie, dyrekcja szczegółowa przedstawi dyrekcji głównej swą opinję względem rozłożenia na raty przypadających procentów. Rozłożenie to jednak dwóch lat przechodzić nie może, ani zajmować dwóch od sta na umorzenie długu Towarzystwa przeznaczonych. Jeśliby zaś podobny wypadek nastąpił w ciągu rat rozłożonych, wtedy żadna ulga aż do uiszczenia pierwszej zaległości udzielona nie będzie.”

Ustawa z r. 1869-go (art. 47—50) przewiduje dwa rodzaje ulg: „przez rozkład najwyżej dwóch rat półrocznych na części, spłacane w ciągu jednego lub dwóch półroczy” albo „przez przedłużenie o 6 miesięcy terminu opłaty najwyżej dwóch rat półrocznych” (art. 48). Przy obydwóch ulgach kary od zaległości nie były liczone.

Co do terminu zawiadamiania o wydarzonej klęsce również odmienne istniały w obydwóch poprzednich ustawach przepisy. Według pierwszej z nich należało zawiadamiać dyrekcję szczegółową w ciągu najdalej dni 15-tu po klęsce, w drugiej wyznaczone były różne terminy dla oddzielnych klęsk (gradobicie np.—15 dni).

Z powyższego widzimy, iż w samych już przepisach o ulgach zaszły ważne i zasadnicze zmiany.

—b—

Jeszcze jeden głos.

W sprawie Ochorowicza i jego w naszem mieście działalności otrzymujemy jeszcze głos jeden...

Oto, co pisze nasz szanowny korespondent z zagranicy:

Mnie się zdaje, że swoboda badania „nowych metod leczenia” winna być ścieśniana jaknajmniej.

Prawda, że pod leczenie podsuwa się szarlatnizm. Ale—jaka na to rada? Faktem jest niezbitym, że szarlatani leczą. Czy nie mamy homeopatji, której się chwytają lekarze dyplomowani? Czy nie zdarzają się ludzie, którzy bez wydanego przez fakultet dyplomu sztukę leczenia posiadają? Jest to we względzie—że się tak wyrażę—porządkowym kwestja do rozstrzygnięcia bardzo trudna. W żadnym najregularniej urządzonym i najlepiej rządzonym kraju ustawodawstwo jej nie rozstrzyga: rzecz cała polega na zabronieniu ludziom niedyplomowanym przepisywania chorym środków, uznanych za szkodliwe lub niebezpieczne. W Szwajcarji np. homeopaci, homeopaci-elektryczni, magnetyzerowie, przyznając się głośno do nieuctwa w zakresie medycznym, leczą otwarcie i wywołują fenomena różnorodne. Nie wspominam o owczarzach, znachorach-specjalistach (leczących na zęby, wole, tasiemce, reparujących złamania kości zwierzętom i ludziom), jasnowidzących i t. p. Prawo przeciwko nim środka wynaleźć nie może; nauka zaś ma do czynienia z fenomenami, często zdumiewającemi, z któremi wedle następującego postępuje procederu: zrazu odrzuca je z pogardą, jeżeli nie z oburzeniem, dalej zwraca na nie uwagę, w końcu je studjuje (próbuje i doświadcza).

W oczach moich dr. Ochorowicz jest jednym z przedstawicieli nauki, oddającym się studjowaniu fenomenów.

Że fenomena te mają styczność z leczeniem, tembardziej są one interesujące; że mogą doprowadzić do nowych metod leczenia, tembardziej oddającym się studjowaniu onych zadanie ułatwiać należy.

Może studja te nie doprowadzą do niczego. Kto to jednak wie! Znajdujemy się u początku badań własności czy sił przyrody, tak samo tajemniczych i tak samo w skutkach jeno, za pomocą prób i doświadczeń wywoływanych, przejawiających się, jak elektryczność, magnetyzm, jak prądy galwaniczne, jak połączenia chemiczne. Nie przeszkadzajmyż badaczom—czekajmy na rezultaty.

Wobec tego poruszona w Warszawie kwestja honorarjów za konsultacje hypnotyczne wydaje mi się tak podrzędną, żem się dziwił, iż poruszoną została.

Nie jestem lekarzem: nie oddaję się badaniu hypnotyzmu: należę do tego ogółu, co, z boku stojąc, przypatruje się, wierzy w postęp, czeka końca i pragnie, ażeby na drodze studjów doświadczalnych, jakim się dr. O. i tylu innych oddaje, „nowa metoda leczenia” przyniosła, jeżeli to być może, cierpiącej ludzkości ulgę większą, aniżeli stara.

Na tem kończę, zasyłając i t. d.

T. T. J.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Journal de St. Pétersbourg*, z powodu pogłosek o trudnościach paszportowych na granicy austrjackiej, pisze: „W gazetach pomieszczono niedawno, że podróżni, udający się do Austrji, albo nawet przejeżdżający granicę austrjacką, celem udania się do innych krajów, obowiązani są odtąd przedstawiać swe paszporty do podpisania konsulom austrjackim w Rosji, ponieważ inaczej narażeni zostaną na zwłokę na granicy. Po sprawdzeniu okazało się, iż w poselstwie austrjackiem w Petersburgu o żadnem podobnem postanowieniu nikt nie wie.”

= Według *Bir ż. wied.*, w petersburskich kołach finansowych krążą pogłoski, iż bank państwa zamierza przystąpić w tych dniach do zaprowadzenia nowych przepisów względem wydawania pożyczek na zastaw papierów procentowych przy operacji *on call*. Zarząd banku państwa zamierza oznaczyć dla każdego banku akcyjnego wysokość kredytu, w którego granicach bank może uzyskać pożyczkę na zastaw papierów. Prócz tego ma być postanowione, iż procenty w każdym szczególnym wypadku liczone będą za 10 dni, chociażby pożyczka była opłacona przed tym nawet minimalnym terminem.

= Według gazet russkich, gubernator kijowski, do czasu mianowania nowego jenerał-gubernatora, otrzymał pełnomocnictwa, obowiązujące w miejscowościach, gdzie ogłoszony został stan oblężenia.

= Maklerzy giełdy nowogrodzkiej otrzymali pozwolenie na dokonywanie tranzakcyj na mocy poświadczonych poleceń piśmiennych i również takich zleceń telegraficznych.

= Z pewnej pogranicznej miejscowości *Warszdniew.* donoszą, co następuje: „Żołnierze straży pogranicznej przytrzymali u nas przez pomyłkę żonę nadzorcy rogatek celnych z kontrabandą. Oddawna już było podejrzenie, dlaczego rodzina nadzorcy w każdy dzień jarmarku i podczas świąt, tak prawosławnych, jak i katolickich, znajduje się w osadzie i zkąd nadzorca, obarczony liczną rodziną, miał środki na wynajmowanie furmanek do osady, odległej o 7 wiorst od komory, lecz któżby mógł przewidzieć, że to się opłaca sowicie, a zarazem któżby ośmielił się rewidować osoby, służące na komorze, lub ich rodziny? Na szczęście, na pograniczu przybyło kilku nowych żołnierzy, którzy nie zdążyli jeszcze z miejscowymi sąsiadami zabrać znajomości. Jeden z takich nowicjuszów, będąc na służbie przy szlabanie w dzień jarmarku i rewidując podwody, przytrzymał żonę nadzorcy z workiem, zawierającym kontrabandę w postaci wstążek jedwabnych, lecz nie wiedział, że to żona człowieka przysięgłego. Żona nadzorcy usiłowała worek z kontrabandą porzucić i uciec, lecz żołnierz dał sygnał przez dwa wystrzały, poczem, przy pomocy nadbiegłych towarzyszów, zaprowadził ją do oficera. Odprowadzona wraz z protokółem i kontrabandą (szkoda, że p. rotmistrz nie odesłał jej do sąsiedniej komory) do rogatek żona, dzięki moralnemu poparciu małżonka, a być może i kogoś innego, utworzyła na swoje uniewinnienie historyjkę, jakoby jakiś chłop (który się nawet znalazł), chcąc na złość zrobić żydowi, położył kontrabandę, która jednak nie dostała się do wnętrza wozu, lecz do worka. Zadziwiające i nieprawdopodobne. Zresztą nie nam sądzić, jest to sprawa wyższej zwierzchności celnej, która, zdaje nam się, wejrzy w to zdarzenie inaczej, aniżeli mniema władza rogatkowa. Żona za taką niebywałą odwagę została z polecenia tejże władzy odesłaną na mieszkanie do pobliskiego folwarku, kupionego przez męża podczas służby na komorze, a sam mąż, według prawa, iż mąż za żonę a żona za męża nie odpowiadają, utrzymał się na zajmowanej posadzie.”

= Ostateczna suma, wniesiona do budżetu miasta na potrzeby kanalizacyjne na rok 1889-my, wynosi 828,000 rs., mianowicie: na budowę wodociągów rs. 361,163 kop. 60, na budowę kanałów rs. 345,363 kop. 60, na utrzymanie biura centralnego i głównego inżeniera rs. 70,000, awansowane w drugiej połowie r. 1887-go na ten sam cel rs. 29,972 kop. 80, która to suma była asygnowana w oczekiwaniu na zatwierdzenie III-ej serji robót, a do budżetu niewniesiona, wreszcie rs. 21,500 na utrzymanie biura pomiarów.

= W tych dniach magistrat zatwierdził kontrakt, zawarty pomiędzy zarządem kanalizacji a p. Lichtweissem, zarządzającym biurem pomiarów, dodając wszakże ze swej strony warunek, aby do końca ekspiracji kontraktu, tj. do d. 13-go stycznia r. 1891-go, oprócz wszelkich planów, potrzebnych dla projektowania robót kanalizacyjnych i wodociągowych, był także sporządzony wielki plan m. Warszawy w kilkudziesięciu sekcjach, na którym miejsca zabudowane mają być wniesione o skali 1:250, miejsca zaś niezabudowane o skali 1:1000.

= P. o. oberpolicmajstra zawiadamia służbę policyjną, iż niebawem rozpoczęte zostaną roboty miejskie na następnych ulicach, które we właściwym czasie winny być dla przejazdu zamknięte: Długa od Miodowej do Freta, Królewska, Leszno, Nowolipki, Przyokopowa, Żelazna, Prosta, Grzybowska

Pańska, Łucka, Waliców, Krochmalna, Chłodna, Wronia, Ogrodowa, Mylna i Krakowskie Przedmieście od Noweg o Świata do placu Zamkowego, wreszcie ulica Freta.

= P. o. oberpolicmajstra zauważył, iż w wielu bardzo punktach miasta, nawet dość ruchliwych, przy domach w pobliżu sklepów urządzone są ławki, które, zmniejszając szerokość chodników, powodują zamieszanie w komunikacji pieszej. Wskutek tego komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie ławki bezzwłocznie usunąć i urządzania nowych nie dopuszczać. Nadto starsi dozorcy policyjni winni wzbraniać wszelkiego handlu ulicznego na stopniach schodów, prowadzących do sklepów.

= Z powodu świąt żydowskich, główny targ bydłem rogatem będzie się odbywał nie w czwartki, lecz w piątki 17-go i 24-go b. m., a więc p. o. oberpolicmajstra udzielił pozwolenia na przepędzanie bydła do szlachtuzów w pomienione dni bez ograniczenia godzin, wskazanych w poprzednim rozkazie policyjnym.

= Z powodu upływu dogodnej pory dla szczepienia ospy, p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom szczepienie ospy przez lekarzy miejskich w kancelarjach cyrkułowych zawiesić, a żądających jeszcze bezpłatnego szczepienia odsyłać do instytutu przy szpitalu Dzieciątka Jezus, oraz do dziecięcego szpitala starozakonnych.

= Naczelnik zakładów dobroczynnych zawiadomił p. o. oberpolicmajstra, że roboty restauracyjne w Instytucie położniczym zostały ukończone i przyjmowanie chorych już od onegdaj nastąpiło.

= Dowiadujemy się, iż cech kucharski został już zatwierdzony na zasadach ustawy z r. 1816-go; wkrótce zwołane będzie przez magistrat posiedzenie, celem wyboru starszych.

= Pojutrze, we środę, d. 12-go b. m., o godz. 8-ej zrana, pomocnik zarządzającego oddziałem ministerjum spraw wewnętrznych, rz. rad. st. Bychowicz, dopełni na placu Ujazdowskim próbnego spisu koni z cyrkułu łazienkowskiego; tegoż dnia zaś o godzinie 2-ej po południu przejrzy w miejskim urzędzie poborowym znajdujące się w 9-iu wojenno-końskich rewirach m. Warszawy akta, papiery, listy spisowe i t. p.

= Na mocy otrzymanego z kancelarji kuratora okręgu naukowego zezwolenia, w szkole realnej p. Wojciecha Górskiego będzie otworzona klasa wstępna.

= Z powodu nowego prawa, dozwalającego kobietom poświęcać się zawodowi farmaceutycznemu, p. Jan Wolski czyni starania o uzyskanie zezwolenia na otwarcie kursu przygotowawczego dla nauki dziewcząt, któreby chciały wstępować do aptek za złożeniem wymaganego egzaminu.

= Policjant cyrkułu praskiego, Tymoteusz Kołodziński, za energiczną działalność przy zatrzymaniu przestępcy, otrzymał od p. o. oberpolicmajstra 10 rs. nagrody.

= Z powodu zamianowania radcy dworu, Alakryckiego, komisarzem policyjnym w Rydze, na posadę komisarza cyrkułu bielańskiego został przeniesiony podpułkownik Gończarow, dotychczasowy komisarz cyrkułu nowoświeckiego. W tym ostatnim obowiązki komisarza poruczono sprawować młodszemu oficerowi oddziału rezerwowego, podpułkownikowi Massino.

= Z Królewca otrzymujemy wiadomość o śmierci Maurycego Simona, szefa domu J. Simon W-me & Söhne, zajmującego się handlem zboża.

= Od kilku dni gości w naszem mieście, w przejeździe z Paryża do Petersburga, znany fizjolog, redaktor naczelny czasopisma *Archives de biologie*, dr. Maurycy Mendelson. Dr. M. przyjechał w odwiedziny do rodziny i zabawi w Warszawie dni kilka.

= Profesor uniwersytetu, dr. Kosiński, w dniu wczorajszym powrócił do Warszawy.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w teatrze Letnim opera Meyerbeera „Hugonoci" (występ pp. Millera, Niedzielskiego i Warmutha), a w teatrze Nowym operetka Sulivana „Mikado".

* W teatrze Nowym przystąpią obecnie do wystawienia trzyaktowej krotochwili H. Meilhaca p. t. „Krawiec damski", przełożonej przez Z. Sarneckiego.

Sztukę rozdano już do nauki.

Tytułową rolę powierzono p. Śliwińskiemu.

Wykonawcami pozostałych ról będą panie Baumanowa, Czosnowska, Holtzmanowa, Micińska, Rożniecka i Sznażanka, tudzież pp. Grubiński, Morosowicz i Sikorski.

● Dramacik jednoaktowy Sary Bernhardt, zatytułowany „Wyznanie", powiększy w nadchodzącym sezonie zimowym repertuar teatru Rozmaitości.

* Pani Aleksandra Rakiewiczowa wybrała na swój poranek benefisowy głośny dramat włoski Ferrariego p. t. „Pojedynek", którego przekładem na język polski zajęła się pani Walerja Marrené (Morzkowska).

= Z teatrzyków.

Dni ogródków są policzone...

Pojutrze, t. j. we środę, po raz ostatni w r. b. usłyszymy w nich śpiew i deklamację...

Program teatrzyków nie ulegnie zmianie aż do ostatka.

W Wodewilu „Myszka", w Bellevue „Wnuk Tumrego", w Alhambrze „Walka".

Tymczasem paki i walizy „koczowników" już są przygotowane...

* Dochód z dzisiejszych przedstawień w teatrzykach ogródkowych przeznaczony został na kapitał inwalidów Towarzystwa czerwonego krzyża.

= Z handlu cukrem.

W tych dniach nadesłano ze Szpoły, w gub. kijowskiej, sposobem próby jeden wagon kostek.

Kostki te sprzedawane są na naszym rynku o 5 kop. na kamieniu taniej, niż kostki, pochodzące z fabryk w Królestwie.

= Oszczędność.

Jedna z fabryk tutejszych sprowadziła z Anglji nowego systemu brenery.

Podobno zużywają one 50% gazu mniej, niż brenery zwyczajne.

Światło przytem ma być białe i nadaje się do oświetlania większych lokali.

= Opada!...

Z góry rzeki donoszą nam, iż Wisła od czwartku powoli, lecz stale opada.

Kiedy bowiem w Zawichoście we czwartek rano najwyższy stan wody wynosił 101, wieczorem tego dnia było już tylko 95, w piątek rano 88, wieczorem 87, w sobotę 83, wczoraj zaś 76 setnych sażenia.

Pod Warszawą spadek zaczął się onegdaj i dotąd postępuje dość szybko, gdyż do dnia dzisiejszego ubyło blisko dwie stopy wody.

Obecny stan przechodzi zaledwie stóp pięć.

Dziś spadek nieco powolniejszy.

= Żegluga.

W ciągu ostatnich dni kilku żegluga odznaczała się niezwykłem ożywieniem.

W piątek i sobotę wiele osób wyjeżdżało bądź na wycieczki, bądź też na odpust do Zakroczymia.

Z Włocławka i Płocka przybyło wczoraj parostatków pięć, z Mniszewa zaś dwa: „Nowa Praga" i „Włocławek" z pasażerami, wracającymi od rabina z Góry Kalwarji.

Statki, nieużywane do przewozu pasażerów, czynne są przy holowaniu; „Zefir" holuje gabary w górze Wisły, parowce: „Sokrates" i „Maurycy" zaś holują z Nowego Dworu galary z deskami dla składników tutejszych.

Parostatek „Płock" od dziś ponownie zaczął kursować do Płocka, w miejsce „Maurycego".

= Dwa święta.

— Bodaj taką pogodę...

Tak mówili warszawiacy i warszawianki, a mieli zupełną rację.

Niepewna pogoda trzymała w szachu zwolenników dogorywającej wilegjatury...

Ani syk rączych lokomotyw, ani tem mniej jaskrawe flagi „Andrzejów" i „Mazurów" nie mogły zwalczyć obawy właścicieli świeżo odprasowanych cylindrów oraz właścicielek rzetelnie wykrochmalonych falbanek.

A nuż zleje?...

Któż bowiem zaręczyć zdoła, czy mocno czerwona sukienka pod strumieniami deszczu nie „puści", czy cylinder nie zamieni się na „papkę", a piękna parasolka à la Mikado nie nabędzie cech brzydkiej parasolki à la... tandeta?

To też rezultat ubiegłych świąt wypadł fatalny...

Znudzone oblicza podmiejskich kelnerów, zniechęcenie przemysłowców z Kępy, rozpacz impresarjów od „kwaśnego mleka z huśtawką" — oto rezultaty.

Barometr i termometr, świeżo przytwierdzone do okrąglaka w Łazienkach, na widok nielicznych gości zdawały się szeptać z poetą...

Trudno zdobywać mamonę i laury,
Gdy tłum niepewny następstw miernej aury.

= U syngalezów.

W dniu wczorajszym przed południem grono bawiących w naszem mieście syngalezów popisywało się wobec zebranych uczennic kilku zakładów naukowych.

Dziś, w ostatnim dniu pobytu ceylończyków, będą dane przedstawienia dla wychowańców zakładów dobroczynnych.

= Buszmani w Warszawie.

Od pewnego czasu Warszawa ma sposobność robienia praktycznych studjów etnograficznych.

Pod opiekuńczem skrzydłem przedsiębiorców zjeżdżają do nas kolejno: siuksowie, aszanci, syngalezi...

Niebawem, w dalszym ciągu owej wędrówki kolorowych ludów przybędą i zatrzymają się w cyrku na Ordynackiem, buszmani, których dostarczy jakiś murzyn-przedsiębiorca z Hamburga.

Po azjatach będą mieli tedy warszawiacy prawdziwych afrykańczyków.

= W Grodzisku.

Święta noworoczne sprowadziły do Grodziska kilkotysięczny tłum izraelitów pobożnych, t. z. chassydów.

Wszystkie domy, położone naokoło synagogi grodziskiej, były szczelnie zapełnione.

Rynek miejski i ulice, rojące się zazwyczaj handlarzami i przekupniami wszelkiego rodzaju, ciche i puste były przez trzy dni, tj. od środy wieczora.

Tylko gdzieniegdzie widać sklepy otwarte: należą one do chrześcjan.

Na ulicach, sąsiadujących z synagogą, spotyka się co chwila żydów w pończochach i trzewikach, w atłasowych chałatach, w ogromnych czapkach futrzanych; strój taki nosili nietylko starzy, ale widzieliśmy i gołowąsych młodzieniaszków.

Dom rabina grodziskiego, dzielącego sławę na całe Królestwo Polskie z rabinem w Górze Kalwarji, otaczały tłumy, przybyłe nawet z dalszych stron dla wyproszenia różnych łask u „cudotwórcy".

W sobotę wieczorem, po modlitwie wieczornej, pielgrzymi rozproszyli się w różne strony z powrotem.

Najwięcej wyjeżdżało pociągami kolejowemi, zdążającemi do Warszawy.

Zarząd kolejowy, przygotowany na to, kazał poprzyczepiać zapasowe wagony trzeciej klasy.

Te w jednej chwili przepełnili żydzi, wracający od „uczonego"...

Reszta izraelitów opuściła Grodzisk wczesnym rankiem w niedzielę.

= Meteor.

Osoby, przejeżdżające wczoraj wieczorem pod Grodziskiem, widziały przelatujący na południowem niebie meteor.

Meteor błyszczał żółto-czerwonawem światłem przez 3 sekundy i znikł bez pęknięcia.

= Z tajemnic Warszawy.

Jeszcze w styczniu r. b. w obrębie cyrkułu łazienkowskiego zatrzymano na ulicy 10-letnią dziewczynkę.

Maleństwo robiło wrażenie kompletnej idjotki i odpowiadało bez związku na pytania.

Ponieważ tedy niepodobna było dowiedzieć się o jej rodzinie i miejscu zamieszkania, przeto ową dziewczynkę, jako włóczęgę, pozbawioną wszelkiej opieki, odesłano do aresztu policyjnego.

Tu, z powodu nagłej słabości dziecka, zaszła potrzeba odesłania go do szpitalika dziecinnego na ulicę Aleksandrja.

Dziewczyna wszędzie notowaną była jako N. N., gdyż nazwisko, a nawet imię jej było nieznanem.

Dziecko przeleżało w szpitalu siedem miesięcy i zmarło.

Zwłoki jej pochowano na cmentarzu bródnowskim.

Kim była mała idjotka, czy miała rodziców lub krewnych, pozostało niewykrytem.

Jest to jedna z tajemnic Warszawy.

= Szczególna napaść.

W dniu wczorajszym, w porze popołudniowej, spacerujący w ogrodzie Saskim byli świadkami niezwykłego zdarzenia.

Na przechodzącą I. Z., z pod nru 1-go na Elektoralnej, napadła jakaś młoda dziewczyna, przyzwoicie ubrana, lżąc ją ostatniemi słowy.

Napadnięta z przestrachem uciekała, lecz dziewczyna nie przestawała gonić Z., a wydobywszy nóż składany, zamierzała ją uderzyć.

Kilka osób nieznajomą przytrzymało i po niejakim oporze nóż odebrało.

Dziewczyna zdaje się być obłąkaną.

Nazwała się Walerją Radecką, lecz ani swego mieszkania, ani przyczyny napadu nie chce wyjawić.

Umieszczono ją tymczasowo przy kancelarji cyrkułu II/III-go i śledztwo zarządzono.

= Wypadek na statku.

W tych dniach p. X., obywatelka, jechała z Warszawy do Suchodołów, wraz z 7-letnim synkiem, na parostatku „Mazur".

Wesoły chłopczyna biegał wciąż po pokładzie i mimo przestróg matki wychylał się niejednokrotnie nad wodę.

Pani X. zwróciła się z prośbą do kontrolera statku, Kazimierza Sobierajskiego, o nastraszenie nieposłusznego chłopca.

Kontroler S. prośbę spełnił i uniósł chłopca w górę, grożąc mu niby wrzuceniem do wody, gdy wtem chłopczyna, szarpnąwszy się mocno, zdołał się wydrzeć z rąk p. S. i wpadł do rzeki.

Wypadek ten miał miejsce na głębokiej wodzie pod Smoczewem, nieopodal Zakroczymia.

Przerażeni świadkowie zdarzenia sądzili w pierwszej chwili, że dla nieszczęśliwego nie będzie już ratunku i że znajdzie on śmierć w nurtach rzeki, rozbity rozpędzonemi kołami.

Jednakże przytomność sternika „Mazura", Jana Szmigle i odwaga kontrolera Sobierajskiego, mimowolnego sprawcy wypadku, z których pierwszy natychmiast wydał rozkaz wstrzymania maszyny, a drugi rzucił się do wody, zapobiegły nieszczęściu.

Dzielny pływak zdołał pochwycić chłopca, aczkolwiek sam nie wyszedł bez szwanku, gdyż otrzymał dwa silne uderzenia szuflami od kół; mimo to nie stracił on przytomności i trzymał się dopóty na falach z uwieszonym u szyi chłopcem, póki nie spuszczono ze statku łódki i nie zabrano obudwu na pokład.

Swiadkowie opisanej przygody wynagrodzili p. S. kilkunastorublowym datkiem, zebranym naprędce pomiędzy pasażerami.

O matce nie wspominamy; ta z radości i ze wzruszenia nie mogła znaleźć słów podzięki dla szlachetnego zbawcy jej dziecka.

= Zaginiona.

Onegdaj po południu z domu nr. 19-ty przy ulicy Bednarskiej wyszła pięcioletnia Etta Rettel i więcej nie wróciła.

Mała R. ma włosy ciemne, przystrzyżone, ubrana zaś jest w sukienkę koloru zielonego.

= Przyłapani.

Wczoraj w samo południe policjant, będący na służbie, zauważył jakiegoś człowieka, niosącego tłomok rzeczy.

Policjant powziąwszy pewne podejrzenie, zbliżył się do nieznajomego w celu aresztowania go.

Ten ostatni jednak rzucił tłomok i sam ratował się ucieczką.

Po dostawieniu do cyrkułu rzeczy, okazało się, iż tłomok zawierał w sobie różną bieliznę, sztuczkę płótna, 5 noży, 7 widelcy, 5 łyżeczek do herbaty i 5 łyżek stołowych.

Przedmioty te pochodzą prawdopodobnie z kradzieży.

Kto jest poszkodowanym, dotychczas niewiadomo.

= Przytrzymany.

W dniu wczorajszym, właściciel restauracji na Długiej pod nrem 8-ym, Jan Święcki, spostrzegł że mu skradziono z biurka 100 rs w gotówce i sześć sztuk pożyczki premjowej.

Postrzeżono jednocześnie zniknięcie lokaja, Adolfa Jarotra, na niego więc padło podejrzenie.

Dzięki przedsięwziętym doraźnie środkom śledczym, złodzieja przytrzymał na dworcu kolei petersburskiej żandarm miejscowy.

Joratra wraz z pieniędzmi i walorami odprowadzono do aresztu.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym pod nrem 8-ym przy ul. Oboźnej, z mieszkania M. Porysakowej, skradziono bieliznę, garderobę i klejnoty, wartości kilkuset rubli; poszlakowaną o udział w kradzieży służącą aresztowano. — Na Pradze H. Bergmanowi, przy wysiadaniu z wagonu tramwajowego, skradziono pugilares, zawierający 130 rs. w gotówce, oraz różne dokumenta pieniężne.

= Ryzykowna gimnastyka.

Onegdajszego wieczoru kilkoletni chłopczyk głuchoniemy, Jan Moraczewski, wyszedł oknem z mieszkania trzeciego piętra na gzems.

Malec po tym gzemsie wszedł przez okno do sąsiadów z drugiego piętra.

Jakkolwiek przejście to odbyło się bez wypadku, rodziców za niedozór pociągnięto do odpowiedzialności.

= Awantura.

Wczoraj o godzinie 11-ej przed południem, w restauracji Kiecewicza przy ulicy Bednarskiej pod nrem 18-ym, właściciel jadłodajni pokłócił się z gościem, Bolesławem Ratyńskim, popierającym sprawę bufetowej, której właściciel wymówił miejsce na ośm dni po prawem przepisanym terminie.

— Dziewczyna to nie mieszkanie, żeby jej było czas ósmego wymawiać — wołał zaperzony obrońca panny, a na poparcie tego argumentu, uderzył kuflem w głowę reustauratora.

Ten ostatni, nie lubiąc widać pozostawać dłużnym, schwycił nóż używany do krajania butersznytów i rozciął nim policzek argumentującego w tak dotykalny sposób patrona.

I byłaby się ta walka przeciągnęła dłużej, gdyby nie wczesna interwencja policji, która obu zapaśników odprowadziła do cyrkułu.

= Awanturnicy.

Nocy dzisiejszej w restauracji pod nrem 52-im przy ul. Twardej aresztowano za awanturę i bijatykę Józefa Kakowskiego, który, stawiając opór, pobił rewirowego Pająka.

Na ul. Wolskiej robotnik, Aleksander Lewandowski, również aresztowany za bójkę uliczną, rzucił się na policjanta i mocno go pobił.

= Zbrodnia.

W dniu wczorajszym w podwórzu domu pod nrem 47-ym przy ul. Niskiej pojawił się Hersz Pulwerman, handlarz.

Zamieszkały w tymże domu Majer Okręt, żywiąc oddawna ku Pulwermanowi nienawiść konkurencyjną, zaczął go bić.

Handlarz rozpaczliwie wołał o pomoc, lecz w chwili, gdy nadchodziła policja, Okręt wydobywszy nóż, pchnął nim Pulwermana w lewy bok.

Zraniony upadł, tracąc przytomność.

Rana jest głęboka i niebezpieczna.

Pulwermana odwieziono do szpitala starozakonnych, a Okręta aresztowano.

= Zalew.

Nocy dzisiejszej na Krakowskiem Przedmieściu, naprzeciwko domu pod nrem 44-ym, pękła rura wodociągowa, wskutek czego nastąpił zalew na znacznej przestrzeni.

Repreację bezzwłocznie przedsięwzięto.

= Przejechania.

Na robotnika Teofila Kozieradzkiego, o godz. 11-ej wieczór, na drodze prowadzącej do dworca kolei nadwiślańskiej pomiędzy ulicami Esplanadową i Inflancką, najechał niewiadomy dorożkarz, wskutek czego Kozieradzki otrzymał ranę w głowę i obrażenie lewego boku.

Poszwankowanego odwieziono do szpitala ujazdowskiego.

Na Krak.-Przedm. stangret ekwipażu Benisza, Błażej Trzaska, najechał na Ignacego Kowalskiego, który poniósł bolesne obrażenie.

= Poparzenie.

W dniu wczorajszym na Niskiej pod nrem 59-ym, malarz Ignacy Kozubski, gotując na kuchni farbę z terpentyną, poparzył sobie twarz i obie ręce.

Poparzenia te są niebezpieczne.

= Pożar.

W dniu onegdajszym, około godziny wpół do 6-ej rano, przy ulicy Elektoralnej w posesji p. Pika pod nrem 27-ym, w mieszkaniu Pinkusa Kona, na facjatkach, od silnie rozpalonego kuchennego pieca zapaliło się drewniane przepierzenie, podłoga pod kuchnią, sufit, oraz po przepaleniu się sufitu dach.

Mieszkańcy facjatek, widząc dla siebie wielkie niebezpieczeństwo, pobiegli do telefonu, znajdującego się w szpitalu św. Ducha i wezwali na pomoc oddział IV-ty straży, który bezzwłocznie przybył na miejsce wypadku i zajął się energicznie ratunkiem.

Ogień w przeciągu pół godziny został zupełnie stłumiony, przyczem część palącej się ściany, podłogi i sufitu wyrąbano i zalano wodą, oraz zdjęto część dachu, objętą już przez płomienie.

Straty dla właściciela facjatki są znaczne.

Na odpustach.

W Rokitnie.

Tegoroczny odpust w Rokitnie nie był tak liczny, jak w r. z.

Przyczyną tego było zwrócenie się okolicznych kompanij do Miedniewic, gdzie pobyt ks. arcybiskupa zgromadził większą liczbę kapłanów.

Zebrało się jednak w ogromnej świątyni Rokitna i na cmentarzu około 8,000 osób, w liczbie których do tysiąca było warszawiaków.

I tu, podobnie jak w Miedniewicach, koczowano na polu.

Dopóki trwało nabożeństwo, odpustujący zachowywali się przyzwoicie, lecz po nieszporach, zwłaszcza z nastąpieniem zmroku, przebranie miarki w trunkach wywołało sporo zwad i bijatyk, nie licujących z odpustową uroczystością.

Największy udział w tych ekscesach brali warszawiacy z pośród warsztatowej i wyrobniczej ludności.

W Miedniewicach.

Pośrodku dwóch wielkich, zamieszkałych przeważnie przez ludność fabryczną, parafij Wiskitki i Szymanów, w odległości 10-iu wiorst od stacji Ruda Guzowska, znajduje się ludna wieś Miedniewice z kościołem i klasztorem po-reformackim.

W świątyni tej, będącej obecnie filją parafji szymanowskiej, umieszczony jest obraz Matki Boskiej, cudami słynący i zgromadzający w dniu 8 ym września liczne rzesze pielgrzymów z odległych nawet okolic.

W tym roku, z powodu zapowiedzianej bytności JE. księdza arcybiskupa Popiela, przybyło do Miedniewic jeszcze więcej osób.

Kompanje ściągały z pod Łowicza, Sochaczewa, Błonia i Mszczonowa.

Kilkunastotysięczny ten tłum nie mógł się pomieścić w domach miedniewickich, więc obozowano na polu.

Zdaleka, dojeżdżając do wsi, było już widać mnóstwo ludzi i słychać gwar odpustujących.

W przeddzień odpustu miejscowemu gwardjanowi, ks. Kajetanowi Grzeszkiewiczowi, przybyli z pomocą sąsiedni kapłani, a mianowicie proboszcz ks. Tomczak i wikarjusz ks. Truszkowski z Wiskitek, proboszcz z Szymanowa ks. Brauliński, oraz gorliwy kapelan z Żyrardowa ks. Folkman.

Kapłani spowiadali lud i przygotowywali do sakramentu bierzmowania.

Dostojny arcypasterz, powitany w piątek na stacji Ruda przez dziekana ks. Maciążkiewicza, udał się do Wiskitek, a ztamtąd na noc do Miedniewic.

W dzień odpustu od samego świtu kapłani spowiadali; o godzinie 11-ej zostało odprawione pontyfikalne nabożeństwo, po którem JE. ksiądz arcybiskup udzielał sakramentu bierzmowania.

Liczba przystępujących do bierzmowania była tak wielka, iż jeszcze po południu Jego Ekscelencja bierzmował na cmentarzu kościelnym dopóty, dopóki deszcz nie przeszkodził dalszej ceremonji.

Odpust odbył się z należytą powagą i pomimo tak licznych tłumów nie zauważono pijatyk, awantur i bójek, nieodłącznych zwykle od wszelkich gwarniejszych zgromadzeń.

JK. ksiądz arcybiskup nazajutrz, w niedzielę, po odprawieniu mszy świętej powrócił do Warszawy.

W Częstochowie.

Odpust Matki Boskiej Siewnej zgromadził na Jasnej Górze przeszło sto tysięcy pobożnych pielgrzymów, przybyłych z najrozmaitszych stron.

Według kontroli, prowadzonej w zakrystji kościelnej, przybyło ogółem 140 kompanij, nie licząc osób, które pojedyńczo lub z rodzinami dążyły do świętego miejsca pociągami, bryczkami, powozami, a wreszcie pieszo...

Kompanje zaczęły przybywać od czwartku, ostatnie zaś zdążały jeszcze w dzień odpustu.

Niektóre z przybyłych poprzedzały własne orkiestry, a najliczniejsze z nich były: kielecka, wieluńska, krakowska, kaliska, mrzygłodzka, płocka oraz włościan, przybyłych z za Wisły, i robotników szląskich.

Kompanja warszawska przybyła na Jasną Górę w piątek, o godzinie 2-ej po południu i złączyła się z pątnikami warszawskimi, przybyłymi koleją.

Zdaje się, iż nie ma okolicy kraju, z którejby nie znalazła się kompanja pielgrzymów.

Różnobarwny ten tłum, zalegający Jasną Górę i wszystkie ulice Częstochówki, przedstawiał z oddalenia imponujący widok.

Uroczystości odpustowe rozpoczęto solennemi nieszporami.

O zmierzchu klasztor, wieża i obraz Matki Boskiej zostały rzęsiście oświetlone, z wałów klasztornych zaś puszczono fajerwerki i sztuczne ognie.

Miejscowe duchowieństwo, łącznie z przybyłymi kapłanami—razem było 120 księży—pomimo niezmordowanej pracy, nie zdążyło wszystkich pielgrzymów wyspowiadać.

Oczekiwany JE. ksiądz biskup Bereśniewicz nie mógł przybyć na odpust, ponieważ nagła niedyspozycja gorącym pragnieniom stanęła na przeszkodzie.

W zastępstwie JE., sumę w kościele wielkim celebrował ks. Żydaczewski, proboszcz z Wielkowiecka, kazanie zaś wypowiedział ks. Kirchów, proboszcz z Pławna.

Po południu, gdy kompanje częściowo zaczęły się rozchodzić, spadł deszcz, który wkrótce przeszedł w szaloną ulewę.

Ostatni odpust tegoroczny należał do najliczniejszych.

A jednak pomimo olbrzymiego tłumu, jaki zgromadził się u stóp Matki częstochowskiej, uroczystości przeszły niezakłócone żadnym wypadkiem, któryby spokój i powagę odpustu naruszał...

Nekrologja.

† Ś. p. Kostuś **Olsztyński,** jedyny syn Konstantego i Natalji z Maciejewskich, po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 2 i miesięcy 9, zmarł w dniu 9-ym września 1888 r. Pozostali w ciężkim smutku rodzice i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża w dniu 12-ym września, to jest we środę, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —919—

† W dniu 12-ym września r. b., to jest we środę, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Stanisława **Zbikowskiego,** byłego urzędnika i obywatela m. Warszawy, o godzinie **11-ej** zrana w kościele powązkowskim, na które pozostała wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2635

† We środę, to jest dnia 12-go września, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Stefanji z Dąbrowskich **Nowickiej,** o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, odprawioną zostanie msza święta, na którą pozostały mąż wraz z córką zaprasza. —2634—

† We wtorek, to jest dnia 11-go września, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Jana **Królikowskiego,** artysty dramatycznego teatrów warszawskich, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej i pół** zrana, nabożeństwo żałobne, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.—2625

† Za duszę ś. p. Konstantego **Jezierskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, w dniu 12-ym września r. b., to jest we środę. —2630—

† Za spokój duszy ś. p. Stanisława Kostki **Jasińskiego,** zmarłego w Brukselli, w pierwszą bolesną rocznicę śmierci odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., w kaplicy, w dniu 11-ym b. m., o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostała wdowa i dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół zmarłego. —918

† Ś. p. Ludwika z Gastoldów **Kossowska,** przeżywszy lat 74, po ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, dnia 3-go września przeniosła się do wieczności. W dniu 5-ym września zwłoki pochowano na cmentarzu parafjalnym w Nieszawie gub. warszawskiej.

Wszystkim zebranym przyjaciołom i znajomym zbolała rodzina za serdeczne współczucie i oddanie ostatniej posługi składa najwdzięczniejsze „Bóg wielki zapłać". —[illegible]

✝

Ś. p. Idalja z hrabiów Güntherów hrab. Edwardowa

MOSTOWSKA

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami przeniosła się do wieczności d. 7 września. Rodzina zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające za jej duszę we środę, to jest dnia 12-go b. m., w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, a zaraz potem na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. 3—2633

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Otrzymane wczoraj.)

Petersburg 9-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj przed rozpoczęciem zajęć w uniwersytecie petersburskim, rektor tego uniwersytetu, prof. Władisławlew, miał mowę, w której, pomiędzy innemi, powiedział, iż zajęcia studenta powinny być skierowane do tego, aby ten ostatni mógł wyjść z uniwersytetu wykształconym sługą Najjaśniejszego Pana i niepodzielnie złączonej z Nim Rosji. Umysł wykształcony jest zawsze narodowym; u nas jest on umysłem russkim, uważającym na przeszłość historyczną, wrażliwym na fakta chwili obecnej i rozumiejącym całą bezzasadność oraz szkodliwość pomysłów, pragnących przerobić naszą teraźniejszość russką według obcych szablonów. Rektor radził studentom, aby pracowali również nad swem wychowaniem moralnem, aby uczyli się robić ustępstwa ze swej woli na korzyść woli uniwersytetu, aby starali się zachować pokój i nie dawali się uwieść szkodliwym doktrynom. W razie wszelkich wątpliwości studenci winni się zwracać z prośbą o radę do władzy uniwersyteckiej. Na zakończenie rektor powiedział, że w celu uchronienia studentów od nieprzyjemnych skutków starać się będzie wyjaśniać i usuwać wszelkie nieporozumienia.

Petersburg 9 go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszone zostało, że spłata procentów od akcyj i obligacyj kolei riasko morszańskiej za kupon z d. 5-go października, oraz kapitału z losowania z d. 22-go sierpnia odbywać się będzie: w Berlinie u Mendelsohna, w Petersburgu w Banku państwa, w Moskwie w kantorze tego Banku. Przytem wobec spłacenia w d. 5-ym kwietnia 1888-go r. ostatniego kuponu, procenta do d. 5-go października wydawane będą po przedstawieniu talonów.

Charków 9-go września. (*Tel. Ajencji półn.*)— Zjazd właścicieli kopalń węgla odbędzie się w końcu września lub w początkach października.

Nerczyńsk 9-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — Partja inżenierów dróg i mostów przystąpiła do studjów, celem przeprowadzenia linji kolei z Nerczyńska do Stretienskoje.

Berlin 9 go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Jeden z podrzędnych dzienników donosi, że Boulangera widziano w Szpandawie (koło Berlina), gdzie znajduje się wielka fabryka broni.

Berlin 9-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Przywieziony do Niemiec król Samoy, Malietoa, po odsiedzeniu krótkiego więzienia w Lehe, został podobno napowrót odesłany do Australji.

Paryż 9-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dotychczasowy rezydent jeneralny w Tonkinie, Richard, mianowany został gubernatorem jeneralnym francuskiej prowincji indo-chińskiej.

Rzym 9-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Riforma* publikuje notę W. Porty z d. 16-go maja 1881-go r., zakładającą protest przeciw zajęciu Tunisu przez Francję i porównywając ją z bardzo łagodną notą tejże W. Porty z d. 14-go sierpnia r. b., protestującą przeciw zajęciu Massawy przez Włochy, wnioskuje, że sultan turecki nie zechce szukać dyplomatycznego sprzymierzeńca w tej samej Francji, która zajęciem Tonkinu wywołała daleko surowszy gniew jego.

Zanzibar 9-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — W d. 5-ym b. m. niemiecki okręt wojenny „Mewa" udał się do Tongi (na północny zachód od wyspy Zanzibar celem objęcia zarządu imieniem Stowarzyszenia niemiecko-wschodn.-afrykańskiego. Dla wywiedzenia się o stanie rzeczy na lądzie wysłano po południu łódkę, która przyjętą została przez mieszkańców strzałami. Nazajutrz rano w tenże sam sposób powitano inne dwie łodzie. „Mewa" dała ognia i rozpędziła napastników. Sułtan wysłał wojska celem ukarania mieszkańców, nie chcących przejść pod zwierzchnictwo Niemiec. Porządek przywrócono. *Times* dodaje szczegóły następujące: Gdy łódź, wysłana przez „Mewę", została powitaną gwałtownym ogniem, „Mewa" zbombardowała Tongę i wysadziła na ląd oddział wojska, który zapędził rokoszan w zarośla. Dwóch niemców odniosło ciężkie rany, dwudziestu arabów zginęło. Wzburzenie wzrasta. Angielski konsul jeneralny wysłał okręty dla obrony angielskich poddanych. Sułtan Zanzibaru wysłał wojska pod dowództwem jenerała Matthewsa, celem przywrócenia porządku. Eskadra niemiecka stoi u wybrzeży.

(Otrzymane dziś.)

Petersburg 10-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Z Elizawetgradu donoszą: W sobotę Najjaśniejsi Państwo, Cesarzewicz Następca Tronu i W. Ks. Jerzy Aleksandrowicz, o godzinie 8-ej rano wyjechali na manewra, którym przyglądali się z kurhanu, o godzinie zaś 10-ej minut 55 powrócili do pałacu na śniadanie, poczem nastąpiło przyjęcie szlachty, repzezentantów ziemstwa, oraz deputacyj. Następnie Ich Cesarskie Moście odwiedzili ochronę i gimnazjum, gdzie w salach zgromadzeni byli uczniowie i uczennice gimnazjum, szkoły realnej, gimnazjum żeńskiego, oraz gimnazjum prywatnego, a w ogrodzie uczniowie szkół ludowych. Najjaśniejsi Państwo zwiedzili nadto stajnie Towarzystwa stadnin państwowych, szpital wojskowy i polową piekarnię.

Petersburg 10-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Dziennikom tutejszym donoszą z Elizawetgradu: Manewry już zostały rozpoczęte i zakończone zostaną we czwartek. W sobotę korpus zachodni atakował Elizawetgrad. Idąc za rozwijaniem się manewrów, Najjaśniejsi Państwo opuścili wczoraj Elizawetgrad i w powozie przybyli około godz. 5 ej po południu do osady Nowaja Praga, gdzie dla Ich Ces. Mości przygotowano apartamenta. Równie w osadzie Nowaja Praga, jak i podczas drogi Najjaśniejszych Państwa witały entuzjastyczne okrzyki ludności. Droga, którą przebywali Najjaśniejsi Państwo, była wszędzie wspaniale udekorowana. We wsi Adshamka Najjaśniejsza Pani raczyła przyjąć od dzieci włościańskich wieniec kwiatów. W osadzie Nowaja Praga Najjaśniejszej Pani wręczono wspaniałe bukiety od dam.

Petersburg 10-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Według *Now. wr.*, ministerjum finansów wydało pozwolenie na zwołanie w b. m. zjazdu gorzelników w Kijowie. Zjazd zajmie się kwestją podniesienia gorzelni gospodarczych.

Tomsk 10-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — Lekcje w tutejszym uniwersytecie rozpoczną się w d. 13 ym b. m. Studentów przyjęto 64 ch. Większość stanowią wychowańcy seminarjów. W sobotę otwarto bursę akademicką, wzniesioną kosztem ofiar prywatnych.

Niżnij-Nowogród 10-go września. (*Tel. Aj. półn.*)—W ostatnich dniach w handlu zbożem zaszła zmiana na lepsze. Zapotrzebowanie zwiększyło się prawie na wszystkie produkta zbożowe i ceny podniosły się, szczególniej zaś ceny mąki żytniej. Za korzec (*kul*) płacono do 540 kop., za worek 580 kop. Żyta w zaofiarowaniu jest niewiele. Kupcy dają 50 kop. za pud. Kaszy gryczanej mało na rynku, ceny są do 1 rs. za pud. Pszenica jest pożądana. Owies ma niewielkie zapotrzebowanie.

Penza 10-go września. (*Tel. Ajencji półn.*)— W sobotę otworzono zjazd gorzelników, obradujących pod prezydencją dyrektora departamentu podatków niestałych nad sprawą podniesienia gorzelni gospodarczych. W zjeździe biorą udział przedstawiciele kilku gubernij.

Chabarówka 10-go września. (*Tel. Aj. p.*)— W dniu 23-im z. m. dało się uczuć trzęsienie ziemi wzdłuż rzeki Amura, na przestrzeni 400-tu wiorst.

Baku 10-go września. (*Tel. Aj. półn.*)—W piątek w nocy w zakładach bałachańskich zapaliło się jezioro nafty. Zapalił się również skład, zawierający około 30,000 pudów nafty. Pożary trwały jeszcze do dnia wczorajszego.

Wiedeń 10-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Przybył tu serbski mąż stanu, Risticz.

Wiedeń 10-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Przybył tu książę Walji.

Berlin 10-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Odpowiedź Mackenziego pojawi się dopiero w końcu września, niesłychana bowiem cyfra zamówień opóźnia wydawnictwo.

Wrocław 10-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Powódź w niektórych okolicach słabnie.

Poznań 10-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Uczestników zjazdu niemieckich historyków i archeologów w Poznaniu powitali naczelny prezes prowincji i burmistrz miasta. Przemowy miały charakter polityczny. Cieszono się z tego, że zjazd niemców odbywa się na ziemi słowiańskiej. Prace zjazdu rozpoczął Ehrenberg z Berlina odczytem pod tytułem: „Historja sztuki i przemysłu artystycznego w Polsce."

Belgrad 10-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Piroczanacz ogłasza, że w streszczonej przez *Times* wrzekomej replice rozwodowej królowej Natalji nie ma ani słowa prawdy. Tekst jej zostanie opublikowany.

Berlin 10-go września, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*) — Bilety banku russkiego 210.75 (w d. 7-ym 207.25). — Bilety banku russkiego na dostawę 209.75 (w d. 7-ym 206.—).

GIEŁDA.

Warszawa, 10-go września.

Dzisiejsze szacowania berlińskie brzmiały niezgodnie 208.25 w płaceniu, 208.50, 209 i 209.50, odpowiadając kursom 48.02½, 47.95, 47.85 i 47.72½ bez kosztów. Nadto otrzymano z Berlina depesze, zaznaczające mocne i pomyślne usposobienie giełdy tamtejszej. Nasze zebranie było usposobione słabo i zniżkowo z powodu lepszych taksacyj i ogólnego zaofiarowania waluty, wywołanego chęcią przygotowania gotówki na opłacenie akcyzy. Płacono początkowo 47.60 (równia 210.10 bez kosztów) za krótki Berlin i przy niechętnym popycie 47.45 (t. j. 210.70) przy zamknięciu obrad. Różnice czyniły 15 kop. dziś, a przy uwzględnieniu piątkowego kursu 40 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dosyć dużo: sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli kupującego w ciągu dwóch miesięcy po 48, w ciągu jednego miesiąca i do końca b. m. po 47.70, 47.65, 47.60, 47.55 i 47.50.

W obcych walutach ruch średni.

Krótkim **Berlinem** obracano po 47.60, 47.55, 47.50 i 47.45, żądając 47.75.

Londyn krótki 9.70 w zaofiarowaniu nominalnem.

Paryż krótki sprzedawano po 38.45, przy żądaniu 38.60.

Wiedeń krótki chciano zbyć po 80.40, zbywano po 80.25.

W papierach obroty średnie, przy słabej tendencji.

Kupiono kilka tysięcy listów likwidacyjnych w sztukach po rs. 1,000 po 87 w początku giełdy i po 85.50 kilka tysięcy w końcu giełdy, przy żądaniu 87 i 86.25, względnie do wielkości odcinków.

Zabrano kilka pożyczek premjowych II em. po 246.25 i 246.

Nową pożyczkę czteroprocentową chciano zbyć po 81, nabyto zaś kilka tysięcy po 80.65.

Listy zastawne ziemskie w żądaniu po 98 I ser. i po 96.45 cztery następne serje. Zabrano kilka tysięcy I ser. po 97.70, 97.65 i 97.60, oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 96, 95.95, 95.85 i 95.80.

Wzięto parę tysięcy listów zastawnych m. Warszawy III ser. po 95.

Zbyto parę tysięcy marek w banknotach niemieckich po 47.55.

Słyszeliśmy o pertraktacjach o kupno akcyj kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, lecz do sprzedaży jeszcze nie doszło.

Godzina 12. Usposobienie słabe, wyczekujące.

W. O.

— Dr **M. Malcz**, przeprowadził się na ulicę Marszałkowską nr 132. Przyjmuje od 4—6. 2604

— Dr **Szyszło** powrócił do Warszawy. Chmielna nr 10. 2581

— Dr **Zawisza** powrócił do Warszawy, (Włodzimierska nr 11). 903

— Doktór **E. Brühl**, ordynuje w Meranie. Marktgasse 5. 2491

— Dr **Malinowski**, ordynator szpitala dla dzieci, przeprowadził się na Chmielną nr 44. (2532)

2631 Dr. **Wł. Dobrzyński**, po powrocie z zagranicy, przyjmuje codziennie chorych do 9 i pół zrana i od 4—6 po poł. Rynek Starego Miasta 21.

2640 Lekarz-dentysta **A. Stokowski**, Krakow.-Przedm. 21. Przyjmuje rano od 10 do 1 i od 2—5 p. p.

— Władysław **Kalinowski**, adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy. Królewska nr. 3. 2629

— Aleksander **Różycki**, prof. konserwatorjum powrócił do Warszawy. Żurawia nr. 12. 2601

2636 Korepetytor potrzebny jest do dwóch chłopców z klasy 3 realnej i z I filologicznej. Pańska 16, m. 1.

2638 Uczeń aptekarski ze skończoną praktyką, poszukuje kondycji. Złota 60, sklep Dąbrowskiego.

Notarjusz LANDAU powrócił. 2647

2589 **Dentysta Wł. Zieliński** powrócił z zagranicy. **Senatorska nr 4**, róg Miodowej.

— **Oskar Scheller**, adwokat przysięgły, powrócił i zamieszkał **Przejazd nr 9.** 2585

— **Wanda Grzybowska**, nauczycielka muzyki i francuskiego powróciła do Warszawy. Sienna nr 21. 2547

— Obrazy olejne, akwarele, sztychy, heliograwury, fotografje różnych formatów, oleodruki, albumy malarzy polskich i zagranicznych, a także Ramy wszelkiego rodzaju i oprawa obrazów najtaniej w magazynie
ZYGMUNTA MUSZKATA
w Warszawie, ul. Krakowskie-Przedmieście nr 39, wprost skweru. 912

— **Materje meblowe** w wielkim wyborze, najlepsze i najtańsze w głównym składzie Dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. (874)

„**OAZA**"
Letni Salon gastronomiczny przy Handlu Win i Delikatesów oraz Cygar Hawańskich
Ant. STĘPKOWSKIEGO,
otwarty od godz. 11 rano. Jednocześnie poleca otrzymane świeżo znaczne transporta oryginalnego likieru w różnych gatunkach z wyspy Martinique w $^{1}/_{1}$ i $^{1}/_{2}$ butelkach.—(Telefonu nr 130.— (743)

— **Najlepsza pralnia bielizny. Krucza nr 29**, róg Hożej. Ceny nizkie. 2632

— **Do wynajęcia zaraz:** mieszkanie złożone z 6 iu pokoi z wszystkiemi wygodami na 1-em piętrze od frontu w alei Jerozolimskiej nr 80. (915)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

N. A. Nie zasłużyłam. Czy strach wzbudzony, czy lepsza jaka zabawa, cokolwiek byłoby, zawsze troszeczkę grzeczniej uprzedzić a może nawet słówkiem pocieszyć. Od tygodnia żadnych wiadomości. Przykro mi bardzo. Czym z myśli już wykreślona, a pamięć może obcią żam? Tasama. 2642



Towarzystwo Żeglugi Parowej
Czarnomorsko-Dunajskiej,

utrzymuje komunikację osobową i towarową, **pomiędzy Odessą i następującemi portami Dunajskiemi: Izmaił, Kilija, Reni, Sulin, Tulcza, Galacz, Braiła Czernowoda, Silistrja, Turtukaj, Dżurdżewo, Ruszczuk, Sistowa, Zimnica' Nikopol, Turn-Magurelli, Korabija, Rachowo, Łom-Palanka, Widdyń i Kalafat.**

Ze stacjami Dróg Żelaznych Warszawskich, ustanowioną została **komunikacja bezpośrednia.**

Bliższe informacje udziela 790R

AGENT TOWARZYSTWA

Ernest Gay, Włodzimierska 11 w Warszawie.

Biuro Główne Towarzystwa w Odesie (Ekaterynenskaja dom ks. Gagarynowej.)

Dla Kaszlących i Osłabionych.

Nagrodzone na Warszawskiej i Lwowskiej Wystawach Hygieniczno-Lekarskich Listami pochwalnemi i medalem na Wystawie Krakowskiej, koncesjonowane przez Władze Lekarskie:

EKSTRAKT i KARMELKI „LELIWA."

Sprzedaż w Aptekach i Składach Aptecznych w Warszawie, Królestwie i Cesarstwie, **pewniejsze i 50 procent tańsze od zagranicznych,** paczka karmelków kop. 15, flaszka ekstraktu kop. 75. 1076

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 19 Września (1 Października) r. b., o godzinie 11-ej rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na sprzedaż niepotrzebnych papierów, około 400 pudów, od ceny rs. 2 za pud.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenia o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1418r

---

MARSZAŁKOWSKA 152.
LAMPY BŁYSKAWICZNE

ulepszonej konstrukcji, zastosowane do każdego użytku, w wielkim wyborze polecam po cenach **bardzo umiarkowanych.**

Zakład podejmuje się wszelkich reperacyj i **przyjmuje lampy w zamian.**

ANTONI ERLICH.

SKŁADY:
Warszawa, Marszałkowska № 152.
Kijów, Kreszczatik dom Barskiego.
Charków, Rybna № 30.

Za dobroć lamp odpowiadam wtedy, jeżeli w pomienionych składach zostały nabyte. 1375R

ŚWIECE STEARYNOWE

Zawiadamiam niniejszem, że od dnia **1-go Października** r. b., **przyjmowane będą** w Kantorze moim **przy ulicy Orlej № 13, obstalunki na świece stearynowe z własnej fabryki.** 1388R

J. KERNBAUM.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 5 (17) Września r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na sprzedaż starych żelaznych płyt,

pozostałych od reparacji bruku żelaznego, ważących około 3,000 pudów, od kop. 75 za pud.

Warunki licytacyjne i oszacowanie, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1416r

---

WINOGRONA BADEŃSKIE kuracyjne,
codziennie świeże jak lat poprzednich,

POLECA HANDEL

L. WRÓBEL,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 25
(Stara Poczta).

UWAGA. Wysyłki winogron przyjmuje i wykonywa handel na wszystkie stacje kolejowe w Królestwie i Cesarstwie.—Sprzedaż detaliczna i hurtowa. 1273





MASZYNY

do **Szycia** i do **FOŃCZOCH.** najlepszej konstrukcji, z gwarancją, stanowiące dobry i korzystny zarobek. Sprzedaje na **tygodniowe** lub **miesięczne raty.**

JULJAN BERG
Mazowiecka Nr 16.

„WOJNA",

znana **fabryka bielizny męzkiej,** damskiej i dziecinnej, ulica **Długa № 42.** = Zawsze wielki **wybór gotowej bielizny,** przyjmuje obstalunki. 1269

Do sprzedania

Dwa Folwarki

położone w gubernji Suwalskiej, pow. Sejneńskim, w pobliżu Druskiennik. 1) 25 włók, cena 15 tysięcy rs., 2) 4 włóki, cena 4 tysiące rs. Bliższa wiadomość w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 1425R

KUPIEC

1231

znający dokładnie swój fach, życzy sobie przyjąć w komis sprzedaż wyrobów fabrycznych lub towarów domów handlowych, krajowych jako też i zagranicznych.

Reflektanci zechcą swój adres złożyć w kantorze niniejszego pisma, pod literami **L. F. K.** z oznaczeniem rodzaju towaru.

SZKOŁA MĘZKA PR. 2-KLASOWA
z klasą wstępną,
Krakowskie-Przedmieście Nr 17

wprost kościoła po-karmelickiego, (przeniesiona z ulicy Danielewiczowskiej) przyjmuje zapisy uczniów przychodnich i pensjonarzy każdodziennie, od godziny 9-ej zrana do 4-ej po południu.

Jan Nepomucen Durecki,
1249 Przełożony szkoły.

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Angielka rodowita, mająca wyższy patent, udziela lekcje pojedyncze i zbiorowe, u siebie i na mieście, oraz na pensjach. Żurawia 3, mieszkania 24. 17253

Adres biura kaucjonowanego nauczycielek, guwernerów, rządców dóbr i bon J. Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy. 1929

Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, parter, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1909

Buchalterję podwójną, w języku polskim lub niemieckim, wykłada Dawison. Ul. Wspólna 40. 16307

Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 17170

Dla chłopczyków lub panienek stancja za bardzo umiarkowaną cenę, mogą być lekcje na fortepianie. Nowogrodzka № 15. 17077

Lekcje udziela nauczyciel francuz. (Kurs wyższy). Jerozolimska 27, mieszk. 4. 17027

Lampertiego (ojca) uczennica udziela lekcje śpiewu. Ma dyplom. Żurawia 17, mieszkania 2. 16708

Lekcje muzyki i teorji udziela Witkiewiczowa Marja, nauczycielka z wyższym patentem, w mieście lub w domu, Hoża 40. 1936

Niemka z dyplomem, znająca gruntownie swój język, polski i ruski, udziela konwersacji, może być za obiad, albo pokój. Oferty w Kurjerze pod wyr. „Wrocław." Weronika Mazur. 17272

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym poszukuje lekcyj lub korepetycji. Pomieszczenie dla dziewczynki, z przygotowaniem na pensję lub do gimnazjum, fortepian w w miejscu. Krucza № 23, mieszkania 10, od 12-ej do 4-ej 17109

Nauczycielka gry fortepianowej, z wyższym dyplomem, udziela lekcyj u siebie i na mieście. Nowy-Świat № 52, mieszkania 10, od 12-ej do 4-ej 17006

Nauczycielka z wyższym patentem poszukuje miejsca lub korepetycji. Krakowskie-Przedmieście № 2, m. 28. 17192

Osoba doświadczona w uczeniu dzieci w w zakresie realnym do klasy 3-ej poszukuje miejsca. Może zająć się gospodarstwem i szyciem. Wymagania skromne. Wspólna № 12, mieszkania 25. 1969

Osoba, która ukończyła wyższy instytut naukowy z medalem, (obecnie nauczycielka kilku pensjonatów), znająca gruntownie języki: francuzki, russki, oraz przedmioty klasyczne, życzy dawać lekcje lub przygotowywać do egzaminów. Chmielna 38, mieszkania 8. 17010

Potrzebny jest korepetytor, student uniwersytetu, katolik, na stałe, do trzech chłopców, znający języki: niemiecki i francuzki. Wiadomość: Warecka № 1, 1-sze piętro, w godzinach: od 8-ej do 9-ej rano. 17070

Paryżanka udziela lekcyj francuzkiego i konwersacji. Aleja Jerozolimska 74, mieszkania 12. 16027

Student 4-go kursu matematyki poszukuje lekcyj lub korepetycji. Nowolipki 17, mydlarnia. 17210

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycji. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie № 80, m. 31. 1943

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycji. Hoża № 21, m. № 18. 17202

Stancja niemiecka potrzebna dla studenta szkoły handlowej prywatnej. Wiadomość: Nowy-Świat 41, stróż wskaże, od 10-ej do 1-ej codziennie. 17248

Student ostatniego kursu szkoły handlowej, który ukończył siedmioklasową szkołę realną, posiadający wyższy patent nauczyciela matematyki, poszukuje lekcyj lub zajęcia w popołudniowych godzinach. Oferty: kantor Kurjera, „Administracja." 17206

Student uniwersytetu, posiadający języki starożytne i matematykę, poszukuje lekcyj i korepetycji. Hortensja № 7, m. 11. 17042

Uczeń kl. VIII poszukuje lekcyj lub korepetycji. Wiadomość Wielka 31, mieszkania 14, oficyna. 16959

Uczę kroju systemem francuzkim Worth'a najnowszym, ułatwionym, z gruntowną nauką szycia i upinania, w szkole kroju mojej założonej z upoważnienia władzy zadaniem jest wyuczać specjalnie fachowo, po wyuczeniu panie kroją wyłącznie za pomocą kredy i centimetru i otrzymują świadectwa. Bielańska 21, m. 3.— Leontine B. 16590

Posady i prace.

Agronom poszukuje od przyszłego Ś-go Jana administracji dużego majątku, rekomendacje najpoważniejszych obywateli ziemskich oraz sąsiadów obecnie administrowanego majątku. Łaskawe oferty pod literami T. K., do kantoru niniejszego pisma. 17063

Gospodyni praktyczna, ze świadectwami, na kuchni, wędlinach, cieście znana dobrze, szuka miejsca. Adresy proszę składać w kantorze P. P. 17141

Osoba młoda z kaucją, poszukuje miejsca kasjerki. Oferty proszę składać w Kurjerze „Kasjerka". 17160

Osoba znająca się na gospodarstwie domowem, to jest szyciu, praniu itp., poszukuje odpowiedniego zajęcia. Tamże są meble do sprzedania. Nowy-Świat 16, m. 48. 17148

Ogrodnik uzdolniony, w średnim wieku żonaty, bezdzietny, poszukuje odpowiedniej posady. Może być i na prowincji. Uprasza zostawić wiadomość w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. S. R. 16798

Młoda niemka poszukuje miejsca na wyjazd do Rossji. Adres: hotel Słowiański Podwale 13. 17278

Osoba muzykalna, znająca obce języki, poszukuje zajęcia na wyjazd. Wspólna 13, mieszkania 14, od 10—1. 17261

Osoba uzdolniona w krawieczyźnie poszukuje zajęcia w domach prywatnych na dni. Chmielna 45, № m. 11. 17275

Potrzebnym jest jako agent do interesu agentur.-komis. tutaj, fachowiec, ze znajomością piśmienną języków russkiego i niemieckiego. Szczegółowe oferty w dwóch tych językach, z podaniem referencji przyjmuje kantor Kurjera W. sub „Oferta A." 17133

Potrzebne są panny kompletnie zdolne do staników i spódnic. Trębacka № 1. Brandel. 17243

Potrzebna jest kucharka z doskonałemi świadectwami na wyjazd do Moskwy. Mazowiecka № 4, m. 26. 17214

Potrzebne staniczarki. Mokotowska № 55, mieszkania 1. 16949

Potrzebne są zaraz panny podręczne i uczennice do fabryki kwiatów pod firmą „Eliza". Nowy-Świat № 69. 1968

Pomocnik notarjalny, kompletnie uzdolniony, poszukuje miejsca. Wiadomość Krucza 29, m. 20. 17022

Potrzebne panny do staników i do palt kompletnie uzdolnione oraz podręczne i do nauki, mogą być ze wszystkiem, za cenę umiarkowaną. Marszałkowska róg Rysiej № 144, w magazynie mód. 17050

Potrzebne są panny kompletnie zdatne do staników i upinania spódnic. Leszno № 60 mieszkania 4. 17011

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca kontroler galwanizmu i wyrobów srebrnych, po 15 latach pobytu, szuka miejsca.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca kontroler warsztatu, poszukuje posady.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca pomocnik buchaltera, poszukuje odpowiedniego zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca dysponent magazynowy, szuka zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca buchalter, poszukuje odpowiedniego zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony posady magazynier, poszukuje miejsca magazyniera, inkasenta lub ekspedjenta.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca kasjer, szuka zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony posady chemik (cukrownik z powołania) szuka zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca subjekt handlowy, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Bliższych informacyj udzieli kantor Kurjera Warszawskiego. 1902

Panna z dobrą figurą do przymierzania sukien i okryć, oraz panny kompletnie uzdatnione do staników i do upinania sukien, potrzebne są natychmiast do magazynu pod firmą S. Lulla et Comp. Długa 19. 16882

Potrzdbne bony młode francuzki na dobre posady. Biuro nauczycielskie Sikorskiej.— Niecała № 12. 1965

Potrzebna szwaczka na dni, znająca się na wszelkich krawieckich robotach. Krucza 38, m. 25. 17277

Potrzebna jest na wieś bona polka lub niemka w średnim wieku, znająca krawiecczyznę, ze świadectwami. Wiadomość na rogu Srebrnej i Okopowej № 6, m. 3, od godziny 12—2. 17274

Potrzebna jest do dworu wiejskiego panna, znająca dobrze krawiecczyznę, białe szycie i czesanie. Wiadomość Hoża № 20, mieszkania 8, między 3 a 5. 17271

Prasowaczki do koszul i uczennice potrzebne. Krucza № 29, do pralni. 17263

Potrzebne są panny zdatne do staników.— Nowogrodzka 31. A. Ciszewska. 17264

Panny do maszyny Wilsona do bielizny i do dziurek zaraz. Chmielna № 82, m. 8. 17260

Potrzebni są uczniowie do szlifierni luster, Bielańska 5, a także panny znające introligatorskie i galanteryjne roboty. 17276

Przyjmuje panny do nauki prasowania. Nowiniarska № 12. 17262

Kupno i sprzedaż.

Chcę kupić parę bronzowych lub kamiennych wazonów lub figur do salonu. Adres w kantorze Kurjera lit. G. S. 17205

Dog ulmski czystej rasy, znany ze swej piękności, półtoraroczny, wysokości 81 do 82 centymetrów, tanio do sprzedania. Rymarska 18, stróż wskaże. 1964

Dywany wszelkie „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra Marszałkowska 137. 1825

Do sprzedania łóżko z pawilonem, portjery, umywalnia, tualeta, szafka nocna, szeslong, otomana. Ordynacka 12, m. 7. 17036

Do sprzedania zaraz kareta, powóz, szaraban, prawie nowe i para klaczy pięcioletnich, karych, dobrze wyjeżdżonych, pięknej budowy, ze wsi sprowadzonych. Wiadomość Hoża № 50, mieszkania 3, od godziny 3—4-ej. 16831

Fortepian, pianino, kupuje, sprzedaję ratami, wydzierżawiam, zamieniam najprzystępniej. Aleje Jerozolimskie 25. 15705

Fortepian 7 oktaw, fabryki Prombergiera, sprzedam za 220 rs. Aleksandrja 8, mieszkania 13. 17116

Fortepian fabryki Małeckiego do sprzedania za rs. 250. Widzieć można od godziny 3 do 5. Nowogrodzka 27, m. 6. 1953

Fortepian prawie nowy, system amerykański, fabryki Sejdlera, do sprzedania. Aleksandrja 13, m. 5. 17111

Garnitur mebli mahoniowych rs. 60. Oboźna № 9, m. 6. 17267

Garnitur mebli, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła, biurko, otomana, komoda. Świętokrzyzka 39, m. 2. 17244

Halki zimowe, letnie, eleganckie, zwyczajne, oraz fartuszki, z powodu zwinięcia pracowni niżej kosztu, do sprzedania. Ulica Długa 19, wprost bramy. 17270

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125. Sikorski. 15723

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 425

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyzka № 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 17247

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 16676

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, czwarta brama od Marszałkowskiej, na dole, od frontu, mieszkania № 1. 16783

Meble bardzo tanio! garnitur salonowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, szeslong, otomana. Marszałkowska № 119, na dole, m. 15. 17053

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biurko dębowe, otomana, garnitur gabinetowy. — Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 16997

Meble do sprzedania z sali, stołowego i sypialnego pokoju, z buduaru i rozmaite kuchenne sprzęty. Wiadomość codziennie od 10—12 w południe. Marszałkowska № 73, mieszkania 2. 17265

Meble do sprzedania, szeslong, 3 taborety skórą kryte, bardzo eleganckie. — Ulica Świętokrzyzka № 48, m. 6. 17102

Posadzka fornirowana jest do sprzedania na parę salonów, przed dwoma laty zrobiona, dokładnej roboty. Złota 68. 17044

Świece Newskie funt kop. 23, makarony z fabryki Krzymuskiego funt kop. 13, oliwa Nicejska funt kop. 50, miod lipiec funt kop. 20, w składzie win, herbaty, cukru, kawy i towarów kolonjalnych Władysława Biernackiego, Nowomiejska róg Podwala, obok kościoła po-Paulińskiego, w Warszawie. 17173

Szafa orzechowa rozbierana jest do sprzedania za cenę przystępną. Twarda № 50, mieszkania 11. 17273

Tokarnia żelazna w dobrym stanie potrzebną jest. Adresy, gdzie można obejrzeć, składać należy u stróża Ignacego. Senatorska № 19. 17086

Tanio u „Deux-Amies" Hoża 13, dżety, pompony różnobarwne, tanio. 1937

Wielki asortyment pościeli po cenach bardzo przystępnych przysposobił magazyn pościeli S. Wrotnowskiego, ulica Czysta № 2, a mianowicie: łóżka żelazne po rs. 3.25, sienniki 3, materace 5, kołdry szerściane 2.75, poduszki pierzane 4.50. Skład pierzy i puchu przy magazynie. 17033

Wyborowe gatunki herbaty od rs. 1 k. 36 do rs. 2 za funt, ceny herbaty i kawy znacznie zniżone w składzie win, herbaty, cukru, kawy i towarów kolonjanych Władystawa Biernackiego, Nowomiejrka, róg Podwala, obok kościoła po-Paulińskiego, w Warszawie. 17172

Z powodu wyjazdu do sprzedania są meble i inne przedmioty. Wiadomość Hoża № 52, m. № 8. 16648

Z powodu wyjazdu sprzedaje się powóz z uprzężą, sanki i bryczka. Wiadomość w kiosku obok Kopernika. 17226

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania przyjemna wiejska posiadłość. Folwarczek nad Przemszą, 9 wiorst od stacji Zawiercie dr. żel. w.-wied. 55 mórg w tych 22 morgi łąk, z domem mieszkalnym o 7 pokojach, w dobrym stanie, oficyną o 3 pokojach na letnie mieszkanie, z ogrodami, zabudowaniami i inwentarzem odpowiedniemi. Cena 7,000 rs. Bliższa wiadomość w magazynie mebli giętych „Wojciechów" w hotelu Europejskim. 16805

Dom do sprzedania w środku miasta. Wiadomość kantor Łuczyńskiego, Nowy-Świat № 4. 16191

Do sprzedania sklepik wiktuałów z powodu interesów. Piwna 39. 16866

Do odstąpienia skład węgli kamiennych. Nowolipie № 27. 17186

Dom za rs. 150,000 przy Nowym-Świecie, do sprzedania. Leszno № 83, piętro 1-e, do 10 rano i od 4 do 5 po południu. 17043

Do sprzedania garkuchnia z powodu wyjazdu przy ulicy Ślepej № 12. 17021

Dom, ogród, zabudowania tanio do sprzedania w mieście gubernjalnem. Wiadomość Chmielna 10. Zakrzewski. 17252

Do sprzedania nieruchomość w mieście Grójcu, roczny dochód rs. 1,000, w tem jest 7 sztuk bydła rogatego, para koni dobrych, wozy, bryki, wszystko w dobrym stanie. Gruntu ornego mórg 15. Cena rs. 6,500. Całe gospodarstwo w porządku. Wiadomość ulica Przejazd 9, w cukierni Szachowskiego. 17015

Majątek jest do sprzedania z pełnym sprzętem, 700 dziesiatyn w Smoleńskiej gubernji. Bliższa wiadomość Smoleńsk, poste-restante pod P. 52. 48. 17013

Posiadający kapitał w gotowiźnie rs. 1,200, może wejść do współki interesu przemysłowo-kupieckiego, przynoszącego znaczne korzyści. Reflektować hotel Polski (Długa) № lokalu 64, od godziny 10 do 12 w południe. 17162

Poszukuję wspólniczki albo wspólnika z kapitałem 2,000 rs. na wyjazd. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod „Wynalazek." 17085

Plac obszerny do wydzierżawienia przy ul. Siennej od 1-go października. Wiadomość w biurze właściciela domu, Miodowa 15. 1884

Restauracja w dobrym punkcie, dobrze procentująca, za cenę przystępną do sprzedania. Leszno 95. 17190

Rubli 6,500 do wypożyczenia na dobrą hypotekę domu. Adres w kantorze Kurjera pod M. D. X. 17137

Sklep spożywczy z przyległem obszernem mieszkaniem, komorne się nie płaci, za 200 rs. Warunki bardzo dogodne. Wiadomość Żurawia № 25, u stróża. 17254

Sklep wiktuałów do sprzedania za bardzo przystępną cenę, w dobrym punkcie i dobrze procentujący. Elektoralna 49. 17268

Szynk egzystujący 18 lat do wynajęcia zaraz lub od Nowego roku. Wiadomość u właścicielki domu Nizka № 50, od 2 do 7 po południu. 17235

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Żelazna № 27, od Chmielnej. 17059

Sprzedaje się za przystępną cenę dom frontowy, drewniany, z oficynami i placem 11,817 łokci kwadr. Wiadomość ulica Dzielna № domu 25, m. 5. 17203

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość róg Leszna i Rymarskiej. 1963

W punkcie fabrycznym Sosnowice w powiecie Bendzińskim dom murowany, piętrowy, z restauracją, przynoszący dochodu rocznie 1,700 rs., położony pomiędzy stacjami warszawsko-wiedeńską i iwangrodzką, jest do sprzedania w każdym czasie na 12 procent, podatku 30 rs. rocznie. Wiadomość u p. Kuligowskiego w Sosnowcu. 17115

W miasteczku Pilicy, w gub. Kieleckiej, w odległości 16 wiorst od stacji Zawiercie, dr. żel. wiedeńskiej, a 13 wiorst od stacji Wolbrom dr. żel. dąbrowskiej, przy szosie łączącej obie te stacje, jest do wydzierżawienia każdego czasu parowa słodownia, która dotąd była czynną. Warunki dzierżawy w zarządzie dóbr w Pilicy, poczta w miejscu. 1948

Z folwarku zawierającego 26 włók sprzedaje się: bez służebności 10 włók ornej ziemi i łąk do wyboru i wszystkie budynki jakie są, inwentarze żywe i martwe za 25,000 rs. Towarzystwa jest rs. 6,000, zapłacić przy kupnie rs. 14,000, a rs. 5,000 na wypłatę. Resztę 16 włók zostawia sobie sprzedający, lecz mogą być także sprzedane. Wiadomość ulica Bednarska № 9, m. 10, rano do 9, po południu od 2 do 5. 17151

Z powodu przeniesienia składu materjałów drzewnych są do sprzedania dwa domki drewniane z dniem 1 października r. b. Wiadomość na miejscu. Żelazna № 88, róg Nowolipia. 1957

Lokale.

Dwa lokale na parterze, w dziedzińcu, każdy składający się z 4-ch pokojów, przedpokoju, kuchni, wygódki, dwóch piwnic, góry wspólnej, zlewu i wodociągu, do wynajęcia od 1 października r. b. Cena za każdy lokal po rs. 475 rocznie. Nowy-Świat 41, stróż wskaże. 1934

Do wynajęcia w Alei Ujazdowskiej pod № 6, mieszkania składające się z 3, 6 i 8-u pokojów, ze wszelkiemi wygodami, oraz stajnie i wozownie, zaraz lub od 1-go października r. b. 1967

Do wynajęcia zaraz salon, na dole, umeblowany, z usługą i samowarem. Wspólna 37, wiadomość u stróża Jana. 16874

Do wynajęcia 5 pokojów, zaraz, 4 od kwartału. Zielna 32. 16927

Handlowej i prywatnych szkół pp. uczniowie znajdą najodpowiedniejszą stancję. Wiadomość: Grzybowska 21, m. 3. 17219

Instytutowa 6, do wynajęcia zaraz, sześć pokojów, od św. Michała 5 lub 6 pokojów, albo obydwa lokale połączone, stajnia i wozownia. 1885

Jest do wynajęcia 2 pokoje, przedpokój, kuchnia i śpiżarka, miesięcznie 16 rs. Śliska № 45. 17269

Lokal fabryczny, w środku miasta, z 3 izb, z motorem gazowym, przydatny na fabrykę wyrobów metalowych, tokarskich lub t. p., z powodu słabości właściciela, jest do odstąpienia. Oferty pod lit. J. B. 5. w kantorze Kur. Warsz. 17266

Miodowa 15, do wynajęcia 5, 4 lub 3 pokoje, oraz wozownia. 1886

Mieszkanie frontowe: 3 pokoje z balkonem, przedpokojem i kuchnią, z powodu wyjazdu, jest do odnajęcia od 1 października, rocznie 285 rs. Piękna 36, m. 7. 17208

Od 1-go października 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, klozety, na 2-m piętrze, za 75 kwartalnie. Bednarska № 21. 17191

Pokój do wynajęcia przy zacnej rodzinie, dla przyzwoitego mężczyzny. Wiadomość Leszno № 44, m. 5, 2-e piętro. 16904

Przy ulicy Hortensja № 7, do odnajęcia zaraz 1 lub 2 pokoje, z meblami lub bez i z usługą. 17139

Pomieszczenie dla 2-ch panienek, z całodziennem utrzymaniem, Fortepian. Marszałkowska 105, m. 8. 17256

Pokój kawalerski, przy jednej osobie, z usługą i samowarem. Ogrodowa 28, mieszkania 7. 17212

Sutereny dwie, widne, z piecem piernikarskim, w najlepszym stanie do wynajęcia obok kolumny Zygmunta. Podwale 4. 17048

Sklep narożny, z sutereną dwoma oknami do wynajęcia, za rs. 200 rocznie, od 1 października. Grzybowska 32, gdzie kapiele. 17019

Sklep z oknem wystawowem, pokojem i kuchnią do wynajęcia od października. Marszałkowska 114. 1640

Sklep z pokojem, do wynajęcia. Ulica Miodowa 15. 1887

Salon duży, elegancki, frontowy, sypialnia, przedpokój i pokój dla sługi, suche, ciepłe, do wynajęcia zaraz. Elektoralna 28. 17233

Umeblowany frontowy pokój, osobne wejście, samowar, usługa męzka, od 1 października. Nowy-Świat 16, m. 5. 17207

Zaraz pokój osobny; od kwartału mały lokal. Nowy-Świat 25. 16800

3 pokoje, front, parter, w oficynie; 2 pokoje na 3-m piętrze; 2 na parterze. Wodociągi i klozety oddzielne Żurawia 43. 16853

3 pokoje, przedpokój, na 1-szem piętrze i kuchnia; 5 pokojów na parterze, przedpokój, kuchnia, pasaż, werenda, ogród od 1 października. Szczygla № 6—8, a od strony Okólnika № 7. 16938

3 i 2 pokoje z kuchniami do wynajęcia, od 1 października. Nowy-Świat № 12. 16843

4 duże pokoje, świeżo tapetowane i zaciągnięte, z przedpokojem i kuchnią, na 2-m piętrze, od frontu, ze zlewem i wodociągiem, za przystępną cenę, do wynajęcia w każdym czasie. Ciopła 10. 17242

6 i 5 pokojów, ze wszystkiemi wygodami, do wynajęcia każdego czasu. Wspólna № 42, przy Marszałkowskiej. 17100

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka A. M. Elektoralna № 20, przyjmuje na słabość w osobnym lub wspólnym pokoju, z umieszczeniem dziecka. 17259

Całodzienne utrzymanie, mieszkanie z usługą, za wypożyczenie rs. 1,000. Gwarancja pewna; Oferty w kant. Kurjera lit. „A. B. K." 17150

„**Konkurencja.**" Kantor przewozowy, plac Zielony, załatwia ekspedycje i przewozy towarów i wełny na wszystkich kolejach. Przeprowadzki i opakowanie mebli. Skrzynie gotowe i na obstalunek. 1712

Mamka ze świeżym pokarmem. Tamka № 30, mieszkania № 9. 17072

Obiady prywatne 50 kop., produkta wyborowe. Świętokrzyzka 18, m. 6. 16803

Obiady prywatne po 30 kop.; tamże przyjmuje kołdry do pikowania tanio. Wspólna 33, mieszkania 7. 17026

Przyjmuje się meble do odświeżania i polniturowania. A. Songe, stolarz, Chłodna 18. 17028

Poszukuję dziecka do piersi. Krzywe Koło 8, mieszkania 15. 16432

Zaginął piesek „jamnik," czarny, z podpalanemi uszkami i łapkami, odprowadzić na ulicę Królewską № 7, za nagrodą. Nieprawy posiadacz pociągniętym będzie do odpowiedzialności sądowej. 16255

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 29 Августа (10 Сентября 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).